

Lech Gardocki

Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 13 maja 1992 (I KZP 39)

Palestra 37/7-8(427-428), 116-121

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 13 maja 1992

(1 KZP 39/91)

Teza głosowanej uchwały brzmi: **1. Przepisami stanowiącymi zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 2b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. z 1984 r. Nr 21, poz. 98 i z 1991 r. Nr 45, poz. 195) są takie czyny, które – wypełniając znamiona zbrodni lub umyślnych występów, określonych w ustawodawstwie polskim – należą jednocześnie do kategorii przestępstw wymienionych w art. 6 pkt c *Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego*, stanowiącej integralną część *Porozumienia* zawartego w Londynie w dniu 8 sierpnia 1945 r., do którego Polska przystąpiła (Dz. U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), bądź *Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*, ratyfikowanej przez Polskę (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9), bądź też w art. I pkt. b *Konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości*, ratyfikowanej przez Polskę (Dz. U. z 1970 r. Nr 26, poz. 208 – załącznik).**

2. Przepis art. 2b ust. 1 powołanej ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. nie zmienia określonych w kodeksie karnym przepisów o przedawnieniu karalności przestępstw, lecz tylko powtarza treść art. 109 k.k., potwierdzającego, że przedawnieniu nie podlegają zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

3. Przepis art. 2b ust. 3 cytowanej ustawy nie dotyczy prawomocnych orzeczeń wydanych na podstawie ustaw i dekretów, ogłoszonych przed dniem 7 grudnia 1989 r., które przewidywały amnestię lub abolicję. Stosownie jednak do art. 2b ust. 3 tej ustawy akty ustawodawcze przewidujące amnestię lub abolicję, wydane przed dniem 7 grudnia 1989 r., nie mogą stać na przeszkodzie wszczęcia postępowania karnego w stosunku do sprawców przestępstw, o których mowa w art. 2 ustawy, jeżeli nie wydano wobec nich przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 kwietnia 1991 r., prawomocnych orzeczeń o zastosowaniu amnestii lub abolicji. Wymienione akty ustawodawcze o amnestii lub abolicji nie stanowią też wiążących sąd zasad wymiaru kary za czyny, o których mowa w art. 2 tej ustawy. Jednakże w świetle art. 15 *Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych*, ratyfikowanego przez Polskę (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 – załącznik), akty

ustawodawcze przewidujące amnestię lub abolicję powinny być uwzględniane jako istotna okoliczność, mająca wpływ na wymiar kary w odniesieniu do osób, których art. 2b ust. 3 dotyczy.

1. Uchwała zawiera trzy tezy, z których za w pełni słuszną uważam tezę drugą, natomiast teza pierwsza i trzecia budzą wątpliwości.

Teza 2, stwierdzająca, że art. 2b ust. 1 ustawy o GKBZH ma charakter deklaracyjny i potwierdza tylko treść art. 109 k.k. jest bez wątplenia słuszną¹. Dodać tu można, że wprowadzenie takiego przepisu, jak ust. 2 art. 2b, było, mimo że na pierwszy rzut oka może to robić wrażenie zbędnego powtórzenia, celowe. Celowość ta wynika z faktu, że art. 109 k.k. przez długi czas swego obowiązywania nie był powoływany w kontekście zbrodni stalinowskich. Był w tym zakresie przepisem martwym. Przypomnienie jego uniwersalnego charakteru nie było więc pozbawione znaczenia.

SN słusznie moim zdaniem nie podzielił tu poglądu Trybunału Konstytucyjnego wyrażonego w jego postanowieniach z 25 września 1991, o rzekomo retroaktywnym charakterze przepisu ust. 2 art. 2b.²

2. Pierwsza teza SN, odwołująca się do powołanych w niej aktów prawnomiędzynarodowych jest na pierwszy rzut oka przekonywająca i ma oparcie w art. 2b ust. 1 ustawy. Wątpliwości pojawiają się dopiero przy lekturze uzasadnienia uchwały w tym jej fragmencie, gdzie zajmuje się ono znaczeniem i charakterem przepisu art. 2b ust. 2 i zawartej tam definicji.

Zacznijmy jednak od tych fragmentów uzasadnienia, które zasługują na aprobatę. Słusznie stwierdza SN, że między pojęciem „zbrodnie wojenne” i „zbrodnie przeciwko ludzkości” zachodzi stosunek krzyżowania się zakresów. Nie budzi też wątpliwości teza, że definicja zbrodni przeciwko ludzkości zawarta w art. 2b ust. 2 nie ma charakteru wyczerpującego. Słusznie też podkreślił SN, że ludobójstwo jest szczególną zbrodnią przeciwko ludzkości. Warto zauważyć, że SN nie podzielił w tym miejscu poglądu TK, który utożsamiając pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości z pojęciem ludobójstwa wykazał, delikatnie rzecz wyrażając, niepełną wiedzę w dziedzinie międzynarodowego prawa karnego³.

Podobnie na pełną aprobatę zasługuje, odmienny od stanowiska TK, pogląd SN o stosunku pojęcia „zbrodnie przeciwko ludzkości” do podziału na „zbrodnie” i „występki” w polskim prawie karnym. To samo dotyczy tezy o naturalnej umyślności zbrodni przeciwko ludzkości oraz o tym, że w świetle ustawy, dla odpowiedzialności za zbrodnie przeciwko ludzkości konieczna jest podwójna kwalifikacja prawna, tzn. a) stwierdzenie, że czyn wypełniał znamiona przestępstwa w świetle prawa polskiego w czasie jego popełnienia, i b) stwierdzenie, że czyn należy do kategorii zbrodni przeciwko ludzko-

ści w świetle prawa międzynarodowego. Wątpliwości, jakie w tym zakresie zgłaszał TK, wynikały po prostu z powierzchowności dokonanej przezeń analizy prawnej.

Natomiast przeciwstawienie w uchwale SN definicji zawartych w powołanych w niej aktach prawnomiędzynarodowych i definicji zawartej w art. 2b ust. 2 ustawy o GKBZH, uważam za niesłuszne. Rzeczywiście, art. 2b ust.2 nie powtarza treści art. 6c Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (Dz. U. 63/1947, poz. 367), ale nie znaczy to, że przepis ustawy popada przez to w sprzeczności z prawem międzynarodowym.

Moim zdaniem, różnica sformułowań wynika z użycia w ustawie innej techniki legislacyjnej, a przede wszystkim z uwzględnienia interpretacji art. 6c i późniejszej ewolucji pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości. W sumie więc, definicja z art. 2b ust. 2 ustawy prezentuje ten fragment pojęcia „zbrodnie przeciwko ludzkości”, który funkcjonuje w prawie międzynarodowym i odnosi się do problematyki regulowanej ustawą.

Zdaniem SN, w art. 2b ust. 2 występują elementy ograniczające i rozszerzające pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości, które nie występują w prawnomiędzynarodowej ich definicji. Ma to dotyczyć fragmentów, w których mowa jest o prześladowaniach „poważnych”, prześladowaniach „z powodu przynależności do określonej grupy społecznej” oraz dokonanych „przez władze państwowe albo przez nie inspirowanych lub tolerowanych”.

To prawda, że akty prawnomiędzynarodowe odnoszące się do tej problematyki nie używają przymiotnika „poważne” przy określaniu prześladowań, ale zawarta w nich egzemplifikacja, a zwłaszcza używanie słowa „zbrodnia” oznacza, że mają one na myśli prześladowania poważne. Taka była zresztą praktyka Trybunału Norymberskiego i innych sądów posługujących się pojęciem zbrodni przeciwko ludzkości, które nigdy nie określały tym pojęciem drobnych zsykan. Byłaby to zresztą deprecjacja tego pojęcia.

Motyw „prześladowania ze względów społecznych” pojawia się natomiast w projekcie *Kodeksu Zbrodni przeciwko Pokojowi i Bezpieczeństwu Ludzkości* (KZBL) z 1954 r.⁴ (i w dalszych jego wersjach), opracowanego na zlecenie Zgromadzenia Ogólnego NZ przez Komisję Prawa Międzynarodowego. Praca Komisji może być traktowana jako kodyfikowanie istniejących norm prawnomiędzynarodowych, a więc przy takim jej rozumieniu projekt jest odbiciem poglądów jego twórców na istniejący stan prawny⁵. Kwestia ta może być oczywiście przedmiotem sporu. Na pewno jednak jedną z możliwych opcji ustawodawcy krajowego jest przyjęcie poglądu Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. Dlatego też zapewne definicja zawarta

w art. 2b ust. 2 ustawy opiera się zasadniczo na projekcie KZBL, chociaż jest ujęta bardziej syntetycznie⁶.

Dotyczy to również tego fragmentu definicji, który stwierdza, że zbrodnie przeciwko ludzkości są dokonywane, inspirowane lub tolerowane przez władze państwowe. Chodzi o to, że zbrodnie przeciwko ludzkości stanowią zawsze czyny powiązane ze zbrodnią działalności organów państwowych, stanowią element szerszego systemu zbrodni, organizowanego przez państwo. Ten charakter zbrodni przeciwko ludzkości nie był *expressis verbis* określony w statucie MTW, jednakże Trybunał w praktyce zajmował się tylko takimi czynami, pośrednio wskazując kierunek interpretacji art. 6c *Statutu*. Zupełnie wyraźnie podkreślał natomiast taki charakter zbrodni przeciwko ludzkości amerykański trybunał wojskowy w słynnym procesie prawników hitlerowskich w 1947 r.⁷ Projekt KZBL zawarł omawiany element już w samej treści przepisu. Ta cecha zbrodni przeciwko ludzkości może być naturalnie różnie sformułowana językowo. Na przykład francuski *Cour de Cassation*, definiując pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości w procesie Klausem Barbiego określił je jako zbrodnie „popelnione w imieniu państwa”⁸.

W żadnym z takich sformułowań nie chodzi jednak o wprowadzenie odpowiedzialności karnej państw lub organów państwowych, lecz wyłącznie o podkreślenie, że nie jest to indywidualne nadużycie władzy przez pojedynczego funkcjonariusza, działającego na własny rachunek.

3. W trzeciej tezie uchwały SN słusznie stwierdził, że art. 2b ust.3 ustawy nie pozbawia mocy prawnej orzeczeń już wydanych na podstawie przepisów amnestyjnych lub abolicyjnych. Również i w tym względzie nie podzielił więc SN zastrzeżeń Trybunału Konstytucyjnego o rzekomej retroaktywności tego przepisu ustawy, słusznie stwierdzając, że ustanawia on jedynie regułę umożliwiającą ściąganie i wykluczającą wiążący dla sądu charakter przepisów amnestyjnych w kontekście zasad wymiaru kary.

Jednocześnie jednak, SN uznał, że w świetle art. 15 *Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych* (MPPOP) akty ustawodawcze przewidujące amnestię lub abolicję powinny być uwzględniane jako istotna okoliczność, mająca wpływ na wymiar kary w odniesieniu do osób, których art. 2b ust. 3 ustawy dotyczy.

Teza ta budzi poważne wątpliwości. Oczywiście, nie można wykluczyć, że w procesach o zbrodnie stalinowskie będzie istniała potrzeba uwzględnienia różnych okoliczności, które wpłyną na łagodniejszy wymiar kary. Nie ma to jednak żadnego związku z istnieniem ustaw amnestyjnych, ani z art. 15 MPPOP. Posługiwanie się w przeszłości przez władze, dla zapewnienia bezkarności spraw-

com zbrodni stalinowskich, ustawami amnestyjnymi i abolicyjnymi, było, w połączeniu z faktycznym nieściganiem tych czynów, nadużyciem władzy, z którego nie można wprowadzać jakichś szczególnych okoliczności łagodzących. Natomiast teza, że art. 15 MPPOP odnosi się do problematyki amnestii i abolicji, zaprezentowana wcześniej przez W. Wróbla i P. Tuleję⁹ nie ma, moim zdaniem, przekonującego uzasadnienia. Sformułowanie MPPOP: „jeżeli po popełnieniu czynu ustanowiona zostanie przez ustawę kara łagodniejsza za taki czyn, przestępca będzie miał prawo z tego skorzystać” – odnosi się do problematyki zmiany ustawy karnej po popełnieniu czynu, a przed jego prawomocnym osądzeniem¹⁰. Wtedy może bowiem powstać niepewność, czy stosować ustawę starą czy nową. Gdyby natomiast sformułowanie to odnosić się miało do amnestii, to znaczyłyby to, że *Pakt* nakazuje państwu stosować wydane przez siebie przepisy amnestyjne (w tym kontekście formuła art. 15 MPPOP brzmiałaby: „jeżeli po popełnieniu czynu zabronionego wydana zostanie ustawa amnestyjna, to należy amnestię zastosować”), co zakłada, że państwa wydają przepisy amnestyjne przewidujące złagodzenie kary pewnym kategoriom sprawców i jednocześnie trzeba te państwa, mocą przepisu *Paktu*, zmuszać, by przepisy te stosowały. Jest to w sposób oczywisty nielogiczne.

Zresztą samo sformułowanie art. 15 MPPOP przemawia za tym, że nie odnosi się do amnestii i abolicji. Nowa ustawa ma mianowicie, według art. 15, ustanawiać „łagodniejszą karę za taki czyn” (podkreślenie L.G.), a więc wyraźnie chodzi tu o zmianę zagrożenia ustawowego za pewnego rodzaju czyny. Przy amnestii nie następuje natomiast zmiana zagrożenia ustawowego za danego rodzaju czyn, lecz tylko konkretne, już popełnione przed pewną datą, czyny mogą być potraktowane łagodniej.

Wbrew stanowisku SN, art. 15 MPPOP nie umożliwia więc zrobienia wyłomu w zakazie stworzonym w art. 2b ust. 3 ustawy.

Warto tu wspomnieć, że w orzecznictwie międzynarodowym organów ochrony praw człowieka można znaleźć rozstrzygnięcie idące w kierunku ograniczenia prawa ustawodawcy krajowego do wydawania ustaw abolicyjnych.

Międzypaństwowa Komisja Praw Człowieka wydała 2.10.1992 r., wskutek skarg indywidualnych przeciwko Argentynie i Urugwajowi, sprawozdania stwierdzające, że państwa te naruszyły prawa jednostek do ochrony sądowej i do uczciwego procesu (art. 25 i art. 8 *Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka* z 1969 r.)¹¹.

Argentyna naruszyła te przepisy konwencji przez wydanie ustawy z 24.12.1986 r. (przewidującej 60-dniowy termin na zakończenie postępowań karnych o naruszające prawa człowieka przestępstwa popeł-

nione przez funkcjonariuszy reżimu totalitarnego w latach 1976–1983), ustawy z 8.07.1987 r. (ustanawiającej nie dopuszczające przeciwdowodu domniemanie, że wojskowi, którzy popełnili naruszające prawa człowieka przestępstwa w latach 1976–1983 r. działali w ramach swoich obowiązków służbowych i wobec tego nie podlegają za te czyny odpowiedzialności karnej) i dekretu prezydenckiego z 7.10.1989 r., który nakazywał umorzenie wszystkich postępowań karnych o wspomniane wyżej przestępstwa, jeżeli ich sprawcy nie skorzystali wcześniej z dobrodziejstw dwóch poprzednich ustaw.

Naruszenie praw człowieka przez Urugwaj polegało, zdaniem komisji, na wydaniu ustawy z 22.12.1986 (zaaprobowanej następnie w referendum), przewidującej abolicję w stosunku do policjantów i wojskowych, którzy przed 1.03.1985 popełnili przestępstwa z motywów politycznych przy wykonywaniu swych obowiązków lub na rozkaz przełożonych.

Trzeba tu zaznaczyć, że Amerykańska Konwencja Praw Człowieka zawiera art. 9, którego treść jest analogiczna do art. 15 MPPOP, a którego Komisja nie uwzględniła w swym orzeczeniu, najwyraźniej uważając, że nie odnosi się on do problematyki amnestii i abolicji.

Lech Gardocki

Przypisy:

¹ Zob. na ten temat: L. Gardocki: *Zagadnienia odpowiedzialności karnej za zbrodnie stalinowskie*. „Przegląd prawa karnego”, z. 6, s. 64.

² Zob. krytykę tego poglądu TK w mojej glosie do postanowienia TK z 25.09.1991, S. 6/91, PiP 2/1992, s. 106–107.

³ Jw. s. 107.

⁴ Polskie tłumaczenie tego projektu, zob.: T. Cyprian, J. Sawicki: *Walka o zasady norymberskie*, Warszawa 1956, s. 85–86.

⁵ Zob. na ten temat J. Waszczyński: *Zbrodnie przeciwko ludzkości (Narodziny i rozwój pojęcia)* „Palestra” nr 10–11/1986, zwłaszcza s. 70, 74.

⁶ Zob. art. 2 pkt. 11 projektu KZBL.

⁷ Zob. *Law Reports of trials of war criminals* vol. VI, Londyn 1948, s. 40, 79.

⁸ Zob. „Le Monde” z 6.05.1987.

⁹ W. Wróbel, P. Tuleja: *Glosa do postanowienia TK z 25.09.1991*, PiP 2/1992, s. 110.

¹⁰ Do tej problematyki ogranicza swe rozważania, na tle art. 15 MPPOP, jego komentator M. Nowak. Zob. M. Nowak: *UNO-Pakt ueber buergrliche und politisxche Rechte CCOP-Kommentar*, Kehl/Strassburg-Airlington 1989, s. 292–294.

Autor ten reprezentuje, powołując się też na innych autorów, pogląd, że wymóg zastosowania ustawy łagodniejszej, przewidziany w art. 15, nie odnosi się do sytuacji, gdy nastąpiło już prawomocne skazanie.

¹¹ Zob. „Human Rights Law Journal” nr 9–10/1992, s. 336–345.